

STANISŁAW SUCHODOLSKI

NUMIZMATYCZNY PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW UZBROJENIA
W POLSCE W XI I XII W.

Ostatnio daje się zauważyć wzrost zainteresowania dziejami uzbrojenia w Polsce we wczesnym średniowieczu. Niektóre problemy, jak np. pochodzenie i funkcja hełmów, znalazły nawet odbicie w ożywionej dyskusji¹. W badaniach tych wykorzystywano przede wszystkim materiał archeologiczny oraz w znacznie mniejszej mierze źródła pisane i ikonograficzne. Te ostatnie pochodziły albo z terenów pozapolskich, albo też były późniejsze od okresu, którym się zajmowano. Pomijano natomiast materiał numizmatyczny, który, jako rodzimy, a w dodatku współczesny, posiada tu wyjątkowe znaczenie. Korzystanie z niego nie może być oczywiście bezkrytyczne. Jasne jest, że wyobrażenia na monetach mogły być kopiowane z monet obcych, albo też nawet z innego rodzaju przedmiotów. Właśnie w ten sposób trafiło na monety czeskie, a z nich na polskie, wyobrażenie lwa². Poza tym należy się liczyć niekiedy z obecnością obcych rytowników lub autorów wyobrażeń³.

¹ A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954; tenże, *Uwagi o wczesnośredniowiecznych hełmach typu „wielkopolskiego”*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna, nr 5, Łódź 1960, s. 99—122; J. Antoniewicz, *Niektóre dowody kontaktów słowiańsko-pruskich we wczesnym średniowieczu w świetle źródeł archeologicznych*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 22: 1955 z. 3—4, s. 252 nn. Z prac dawniejszych należy wymienić przede wszystkim: W. Dziewanowski, *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce*, Warszawa 1935, oraz szereg artykułów tegoż autora, a także M. Gumowski, *Uzbrojenie i ubiór rycerski w czasach piastowskich*, „Broń i Barwa”, R. 3: 1936 z. 3, s. 51—71. Szczegółowe zestawienie literatury w wymienionej pracy Nadolskiego, *Studia nad uzbrojeniem...*, s. 225—231.

² Por. s. 130.

³ Być może obcy, w tym wypadku sascy, mincerze przebywali u nas w czasach Bolesława Śmiałego. Por. R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 314 n. W w. XII nie można wyłączać możliwości udziału w polskim mennictwie mincerzy czeskich. Najprawdopodobniej jednak wykonywaniem stempli zajmowali się rytownicy rodzimi. Zagadnienia te omawiam obszernie w pracy *Mennictwo w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960 (maszynopis).

Największą wartość posiadają dla nas przedstawienia, które mimo zaopiecznia motywu podstawowego różnią się od pierwowzoru szczegółami. Jeżeli dotyczą one uzbrojenia, ubioru czy innych jeszcze elementów kultury materialnej, wówczas z dużym prawdopodobieństwem można sądzić, iż odzwierciedlają przedmioty, które rzeczywiście były wówczas w użyciu.

Na przełomie X i XI w. przeważają na monetach motywy religijne, takie jak krzyż czy kościół. Jedynym przedstawieniem świeckim jest głowa lub popiersie władcy. Poczynając od 2 połowy XI w., w drugim okresie polskiego mennictwa, daje się zauważyć pewna laicyzacja wyobrażeń. Jedna strona monety rezerwowana jest nadal dla przedstawień religijnych, druga jednak zajmowana jest z reguły przez władcę. Najczęściej występuje on w całej postaci, w pozycji stojącej lub częściej siedzącej, a tylko wyjątkowo uwidoczniona jest jego półpostać; w jednym wypadku przedstawiono go na koniu. Często władca trzyma takie przedmioty, jak miecz, włócznię, tarczę czy jabłko „królewskie”, przy czym spełniają one na ogół rolę symbolów władzy. Czasem książę nosi pancerz lub hełm⁴.

Nasze zainteresowanie wzbudza niekiedy również odwrotna strona monet, jak już wspominaliśmy, poświęcona tematyce religijnej. Czasem umieszczono tu w formie symbolicznej walkę z szatanem, grzechem czy ogólniej ze złem. Siły dobra personifikowano w postaci uzbrojonego rycerza pieszego.

Uzbrojenie zaczepne, mimo iż stosunkowo często spotykane na omawianych monetach, ze względu na schematyczność przedstawień nie dostarcza nowych danych do obecnego stanu wiedzy w tej dziedzinie.

Miecz pojawia się po raz pierwszy na denarach królewskich Bolesława Śmiałego, bitych w latach 1076—1079, a następnie jest częstym atrybutem przedstawianych postaci aż do końca omawianego tu przez nas okresu, tzn. do czasów Bolesława Kędzierzawego włącznie. Poza tym miecz używany był jako tzw. znak menniczny, oznaczający prawdopodobnie emisje monet, produkowane w różnych warsztatach tej samej mennicy.

Zupełnie wyjątkowo spotykamy wyobrażenia pochew. Znane są nam tylko dwa wypadki ich umieszczenia: na denarach typu 1 i 4 (Stronczyński, 40, 43) Władysława II — i to nie na wszystkich monetach typu, a na-

⁴ Najpełniejszy zestaw wyobrażeń polskich monet piastowskich można znaleźć w niezastąpionym do dziś dziele K. Stronczyńskiego, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884, a szczególnie w specjalnym *Atlasie* (dalej cyt. S. i nr typu).

wet odmiany, lecz tylko na dwóch wariantach stempla. Pochwy noszą u lewego boku piersi rycerze, walczący wydobytymi mieczami⁵.

Również włócznie, nierzadko zaopatrzone jeszcze w proporce⁶ (tabl. I 1; IV), występują dosyć często na omawianych monetach. Spotykamy je począwszy od najstarszych denarów Śmiałego aż do Kędzierzawego, i to zarówno w rękach rycerzy pieszych, jak i konnych. Z powodu schematyczności rysunku trudno powiedzieć coś o ich bliższym wyglądzie. Wydaje się, że grot jest raczej szeroki, co najwyraźniej przedstawiano na książęcych emisjach Śmiałego, rytując jedynie zarys grotu w kształcie równobocznego trójkąta. Na monetach późniejszych jest on smuklejszy, odcinając się od drzewca za pomocą dosyć długiej, poprzecznej kreski, która jednak nie oznacza zapewne „skrzydełek”, lecz jedynie szerokość liścia, lub raczej w ogóle oddzielenie grotu od drzewca. Najbardziej zbliżają się one do typów III—V A. Nadolskiego, który datuje je na w. XI, nie wykluczając jednak możliwości, iż okazy bliżej nie określone w czasie mogą być również i późniejsze⁷. Wydaje się, iż jest to jak najbardziej słuszne, tym więcej iż dotychczas nie znane są z materiału archeologicznego okazy XII- i XIII-wieczne.

Należy zgodzić się z A. Nadolskim, który długość wczesnośredniowiecznych włóczni określa na ok. 2 m⁸. Na monetach sięga ona co najmniej do czubka głowy stojącego człowieka, albo nawet jeszcze wyżej. Być może, niekiedy skracano jej długość ze względu na brak miejsca na monecie.

Istnieje prawdopodobieństwo, iż na jednej z odmian typu 4 (S. 43) Władysława II umieszczono buławę. Przedmiot, który tak zinterpretowaliśmy, nie występuje w rękach przedstawionych tam postaci, lecz jako znak menniczy. Ma on kształt wydłużonej rękojeści zakończonej większą kulą, nad którą niekiedy umieszczana jest jeszcze kulka mniejsza, która może obrazować dalszy ciąg rękojeści.

⁵ Denary Władysława II, typu 1 (S. 40) — Muzeum Narodowe w Warszawie (dalej MNW), nr 1824, oraz typu 4 (S. 43) — Muz. Narod. w Krakowie (dalej MNK), nr VII N 3909, Muz. Narod. w Poznaniu (dalej MNP), nr 249 (wszystkie 3 okazy bite tym samym stemplem, jednak denar krakowski, reprodukowany na tabl. II 2, jest w interesującym nas miejscu zatarty). Wizerunek pochwy przejęty został z monet czeskich, które posłużyły za wzór dla wspomnianych denarów Władysława II. Por. E. Fiala, *České denáry*, Praha 1895, tabl. XV 21; XVI 3 (dalej cyt. F.).

⁶ Proporzec spotykamy już na najstarszych monetach Bolesława Śmiałego, później na denarach Władysława II, typu 3, i Bolesława Kędzierzawego, typu 2 (S. 59), które, tylko poza pierwszym z nich, powtarzają wzory czeskie (F. XV 23, 20; XVI 22). Literatura wymienia dopiero pieczęć konną Mieszka III, która pochodzi nie z r. 1145, lecz z końca XII w. (Por. „Kwartalnik Historyczny”, t. 14 : 1900, s. 695 n.).

⁷ Nadolski, *op. cit.*, tabl. XXI—XXVI.

⁸ Nadolski, *op. cit.*, s. 51.

Na zakończenie uwag o uzbrojeniu zaczepnym warto zauważyć, iż w omawianym materiale ani razu nie wystąpił topór ani łuk⁹.

Znacznie więcej wnosi ikonografia numizmatyczna do uzbrojenia obronnego. Hełm pojawia się jedynie na denarach Władysława II (typ 2—4, S. 42, 41, 43). Jest on stożkowaty, raczej niewysoki i pozbawiony tulei oraz pióropusza, a prawdopodobnie również i nosała¹⁰. Hełm przedstawiany jest zawsze *en face*. Prawie zawsze na całej jego wysokości, w przedłużeniu linii nosa, biegnie pojedyncza, a wyjątkowo i podwójna kreska, której znaczenie trudno sobie wytłumaczyć (tabl. II 2; III, IV 1)¹¹. Być może, iż jest to rodzaj ozdoby, albo że mamy do czynienia ze swoistą manierą rytownika. Nie można jednak wyłączać możliwości, iż w ten sposób przedstawiano typ hełmu, znany już wówczas np. w Niemczech, z ostrą krawędzią z przodu¹². Jeszcze bardziej zagadkowe są dwie linie, biegnące z obu stron, równoległe do ścianek bocznych hełmu i spotykające się u jego wierzchołka¹³.

Bardzo rzadko umieszczana była obręcz dolna, przedstawiana w postaci szeregu drobnych, pionowych kresek, która, być może, stanowiła ozdobę hełmu władcy, albo nawet miała odzwierciedlać diadem¹⁴.

Jak widać, hełmy te poważnie różnią się od hełmów tzw. typu wielkopolskiego, które najprawdopodobniej nie były już wówczas w użyciu.

⁹ Łuk pojawia się natomiast na monetach czeskich (F. XVI 4) i niemieckich (A. Suhle, *Münzbilder der Hohenstaufenzeit*, Leipzig 1938, ryc. 29 — dalej Suhle).

¹⁰ Rzecz charakterystyczna, iż hełmy, pojawiające się na monetach tych typów, nie występują na ich czeskich pierwowzorach.

¹¹ Występuje ona sporadycznie i na monetach niemieckich (Suhle, 17, 31), niektórych pieczęciach (F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. I, Kraków 1899, ryc. 68 — pieczęć Henryka Brodatego z r. 1234), miniaturach (kodeks *De laudibus sanctae crucis* z lat 1170—1185; por. *Drzwi Gnieźnieńskie*, praca zbiorowa pod red. M. Walickiego, t. 2, Wrocław 1959, s. 44, ryc. 46) i malowidłach ściennych (J. Mašín, *Románská nástěnná malba v Čechách a na Moravě*, Praha 1954, ryc. 16 — w kościele Św. Katarzyny w Znojmie, r. 1134).

¹² Por. Suhle, 21, 29; K. Lange, *Münzkunst des Mittelalters*, Leipzig 1942, ryc. 27 (dalej Lange). Warto zauważyć, iż podobną cechę wykazuje również tzw. hełm św. Wacława, por. L. Niederle, *Rukovět slovanských starožitností*, Praha 1953, ryc. 125. Nie ulega wątpliwości, że na miniaturze z kodeksu *De laudibus* (por. przyp. 11) pionowa kreska na hełmie oznacza jego ostrą krawędź, bowiem w miejscu styku ze wspomnianą kreską obręcz dolna hełmu załamuje się pod kątem.

¹³ Monety: MNK 9069 (tabl. III 1), MNP 217, MNW 2371, MNK 25 bis, MNP 209, MNW 2333; MNP 216, MNW 2330. Wg ustnej informacji doc. dr. A. Nadolskiego istnieje prawdopodobieństwo, iż chodzi tu o tzw. hełmy ramowe, składające się z oddzielnych części, łączonych elementami pionowymi.

¹⁴ MNW 1863, MNK 9063, MNW 2315.



1



2

Tabl. I

1 — denar książęcy Bolesława Smiałego, rv.; 2 — denar Bolesława Krzywoustego, typ 1, av.

Stanowi to poparcie ostatnio przyjmowanej tezy, zawężającej chronologię tych ostatnich najpóźniej do początków XII w.¹⁵

Nieco uwagi należy jeszcze poświęcić jednemu z tzw. znaków mennicznych występującemu na typie 2 Władysława II. Znak ten ma kształt kopuły zwieńczonej dwoma kulkami, większą i nad nią mniejszą. Wewnątrz tej figury widoczna jest jeszcze jakby kopuła mniejsza, jednak już bez zwieńczenia (tabl. III 2). Znak ten bywał dotychczas nazywany mitrą książęcą¹⁶. Tłumaczenie takie nie wydaje się trafne z kilku powodów. Jeśli miałby to być atrybut władcy, należałoby się go spodziewać na głowie księcia, jeżeli natomiast znak menniczny, jego forma byłaby więcej niż zagadkowa. Poza tym budzi wątpliwość sam kształt „mitry”, nie spotykany w tym czasie w środkowej Europie¹⁷. Wobec używania części uzbrojenia jako znaków (miecz, buława) nasuwa się przypuszczenie, iż mamy do czynienia z wyobrażeniem hełmu. Jeśli byłoby tak istotnie, to „zwieńczenie” musielibyśmy uznać za tuleję, zaś „kopułę wewnętrzną” za rodzaj ozdoby lub może miejsce spojenia blach. Mielibyśmy więc przedstawienie hełmu typu wielkopolskiego.

Interpretacja ta nie musi pozostawać w sprzeczności z naszym poprzednim sądem, iż tego rodzaju hełmy w połowie XII w. nie znajdowały się już w użyciu. Przedstawienie, występujące jako znak, nie musi bowiem odzwierciedlać sytuacji współczesnej jego użyciu, lecz raczej jego powstaniu, co mogło mieć miejsce jeszcze w XI w.

T a r c z e, które z materiału archeologicznego są właściwie nie znane, najwcześniej pojawiają się na monetach Bolesława Śmiałego, aby, z małymi przerwami, występować do końca rozpatrywanego okresu. W olbrzymiej większości są to tarcze tzw. normańskie, o kształcie migdałowatym, przy czym znajdują się one w użyciu zarówno u wojowników konnych (Śmiały), jak i pieszych. W środku górnej części są one często zaopatrzone w umbo, które z pewnością było żelazne, a nie z „jakiegoś materiału organicznego”, jak sądził A. Nadolski, prawdopodobnie na tej podstawie, iż nie spotyka się ich w materiale archeologicznym¹⁸. Na innym miejscu jednak autor ten wyraził słuszny chyba pogląd, że w Polsce na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach, które dostarczają większości mate-

¹⁵ Nadolski, *op. cit.*, s. 72 n., 122, przyp. 13a.

¹⁶ M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 458. Chodzi tu o odmianę S. 42 e—h.

¹⁷ Zupełnie odmienny kształt mają korony na monetach polskich, i to zarówno wcześniejszych, jak i późniejszych, por. S. 32, 55, 65, 75.

¹⁸ Nadolski, *op. cit.*, s. 77. Podobnie też J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1949, s. 303. Por. też przyp. 20.



1



2

Tabl. II

1 — denar Władysława II, typ 1, rv.; 2 — denar Władysława II, typ 4, av.

riału z tej dziedziny, zmarłych nie wyposażano w ogóle w uzbrojenie odporne¹⁹.

Umbo widoczne jest na niektórych denarach książęcych Śmiałego, na monetach typu 3 (S. 38) Bolesława Krzywoustego i 2—4 Władysława II, przy czym na denarach należących do ostatniego z wymienionych typów jest ono przedstawione z profilu w sposób nie budzący wątpliwości. Poza tym umbo występuje jeszcze na monetach typu 2 (S. 59) Bolesława Kędzierzawego²⁰ (tabl. I—IV).

Tarcza była nabijana ćwiekami — dla ozdoby, w celu wzmocnienia, albo też ze względów konstrukcyjnych, aby spoić warstwy drzewa i skóry. Być może, wchodziły w rachubę nawet wszystkie wymienione motywy. Ćwieki te umieszczane były w mniejszej lub większej liczbie wokół umba lub też rzędem wokół krawędzi całej tarczy²¹.

Tarcza na denarze książęcym Śmiałego nieco różni się kształtem od form późniejszych. Jej górna krawędź jest bowiem nie półokrągłą, lecz prawie prosta (tabl. I 1).

Wysokość tarczy, zgodnie z dotychczasową literaturą, ocenić należy na ok. 1 m²².

W przeciwieństwie do tarczy migdałowej tarczę okrągłą spotykamy na monetach tylko wyjątkowo. Występuje ona jedynie na rewersach typu 1 i 3 (S. 40 i 41) Władysława II (tabl. II 1). Natomiast tarcze na awersach typu 2 i 3 tegoż władcy, których widać tylko górną, półkolistą część (tabl. III; IV 1), z całą pewnością mają kształt migdałowy. Świadczą o tym nieliczne warianty stemplowe tych monet, na których wyobrażano tarcze, niejako w miniaturze, w całej postaci²³.

Istnienie tarczy okrągłej we wczesnym średniowieczu w Polsce przyj-

¹⁹ Nadolski, *Uwagi o wczesnośredniowiecznych hełmach...*, s. 100.

²⁰ Umba te częściowo wzorowane są na wyobrażeniach z monet czeskich, występują jednak również i wówczas, gdy nie było ich na pierwowzorach (np. jeźdźcy na denarach zarówno fryzyjskich, jak też czeskich, którzy mogli stanowić prototyp konnej postaci Śmiałego — tabl. I 1 — nie mają tarczy w ogóle). Umbo widoczne jest również na monetach niemieckich (Suhle, 11, 21, 29; Lange, 32). Na barwnym fresku z kościoła Św. Katarzyny w Znojmie (1134 r.) wyraźnie widać, iż umbo, podobnie jak i okucie krawędzi tarczy, jest metalowe (Mašín, *op. cit.*, ryc. 23). Sporadycznie, głównie na Rusi, umba występują również w materiale wykopaliskowym (Niederle, *Rukovět...*, s. 416 n., ryc. 127). Ciekawe jednak, że na polskich pieczęciach z XII i XIII w. umba nie są w ogóle widoczne (Piekosiński, *op. cit.*, *passim*), podobnie na Drzwiach Gnieźnieńskich (por. przyp. 26). Być może, używane w w. XI i 1 poł. XII — na pewno jednak nie do wszystkich tarcz — zanikają w okresie późniejszym.

²¹ Por. awersy typu 2 i 3 Władysława II (tabl. IV 1).

²² Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem...*, s. 76.

²³ MNW 2386, MNP 235; zbiór S. Jarzębowski, nr 3.



1



2

Tabl. III

1 — denar Władysława II, typ 2, av.; 2 — denar Władysława II, typ 2, av.

muje powszechnie dotychczasowa literatura²⁴. Pogląd ten pozornie jest umacniany przez już przytoczone wyobrażenie na monetach Władysława II. Sprawa nie jest jednak prosta. Na wspomnianych monetach przedstawiona jest walka rycerza z lwem. Zwierzę rzuca się na człowieka, opierając się przednimi łapami na okrągłej tarczy; rycerz zaś zamierza się mieczem do zadania ciosu. Scena ta jest dosłowną kopią z monet czeskich Władysława I, które, ze względu na realistycznie przedstawiony motyw lwa, prawdopodobnie naśladowały jakieś wzory orientalne²⁵.

Podobnie wyobrażenie walki rycerza, trzymającego okrągłą tarczę, z żurawiami, występujące na bordiurze Drzwi Gnieźnieńskich, zapewne jest również kopią jakichś obcych wzorów i nie może być przytaczane jako argument za używaniem w Polsce w XII w. tego rodzaju tarcz. Wojownicy, co prawda pruscy, przedstawieni na centralnej partii Drzwi, gdzie bardziej możemy się liczyć z odbiciem ówczesnej kultury materialnej, posiadają tarcze właśnie migdałowate²⁶.

Również tzw. czara wrocławska, pochodząca z XII w., a nosząca ilustrację ośmiu epizodów z życia Gedeona, nie wnosi nic nowego do tego zagadnienia. Wszyscy rycerze noszą, co prawda, tarcze okrągłe, ale charakter zarówno uzbrojenia, jak i całości wyobrażeń wydaje się niepolski, a jeśli nawet czara została wykonana w Polsce, to na pewno wg obcych wzorów²⁷.

Wydaje się zatem, iż na razie brak jest podstaw do twierdzenia, że w Polsce we wczesnym średniowieczu (XI—XII w.) używana była tarcza okrągła²⁸. Oczywiście możliwości takiej nie można wyłączać zupełnie,

²⁴ J. Kostrzewski (op. cit., s. 303) pisze: „Gall Anonim, opisując oblężenie Kołobrzegu w r. 1107 przez Bolesława Krzywoustego, wspomina, że piechota ówczesna miała szczyty owalne, jazda zaś okrągłe”. Pogląd ten powtarza późniejsza literatura. Jednak w kronice Galla ani przy opisie zdobycia Kołobrzegu w r. 1107 (II 39), ani też w r. 1103 (II 28) nie mówi się ani słowa o tarczach.

²⁵ F. XV 21. W sprawie przejmowania dawniejszych wzorów, często jeszcze antycznych, lub także orientalnych, por. literaturę podaną w przyp. 26.

²⁶ *Drzwi Gnieźnieńskie, Dokumentacja fotograficzna (Album)*, Wrocław 1960, ryc. 132, 48, 63, 76. Por. L. Kalinowski, *Treści ideowe i estetyczne Drzwi Gnieźnieńskich*, [w:] *Drzwi Gnieźnieńskie*, t. 2, s. 87 n., oraz Z. Kępiński, *Symbolika Drzwi Gnieźnieńskich*, tamże, s. 243 n. Nawiasem mówiąc, powołując się na analogie wyobrażeń tarczowników z Drzwi nie zwracano uwagi, że we wszystkich trzech wypadkach przedstawiono tam wojowników pruskich.

²⁷ Za rodzimością czary wrocławskiej wypowiedzieli się: A. Bochnak i J. Pa-gaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959, s. 18 nn., tam też zdjęcia czary (ryc. 1—5). Por. też *Sztuka polska czasów średniowiecznych*, pod red. G. Chmarzyńskiego, Warszawa 1953, s. 61.

²⁸ Jako dowód używania tarcz okrągłych w Polsce przytaczano wyobrażenie z drzwi nowogrodzkich, niegdyś płockich (Nadolski, op. cit., s. 76; B. Gembarzewski, *Wojsko polskie, ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od XI w. do 1831 r.*, [w:] *Żołnierz polski*, t. 1, Warszawa 1960, tabl. 6). Wiadomo jednak, iż drzwi te zo-



1



2

Tabl. IV

1 — denar Władysława II, typ 3, av.; 2 — denar Bolesława Kędzierzawego, typ 2, av.
 Wszystkie fotografie, w skali ok. 5 : 1, wykonał S. Suchodolski

jednak wypadki takie, jeżeli w ogóle zachodziły, to chyba tylko sporadycznie.

Pancerz występuje na monetach po raz pierwszy na najstarszym typie Bolesława Krzywoustego (typ 1, S. 36; tabl. I 2). Pancerz ten jest zwężony w pasie i rozszerzający się ku dołowi; sięga nieco poniżej kolan. Na jego powierzchni umieszczono dużą liczbę punktów, które mogą oznaczać bądź kółka kolczugi, bądź też kółka albo ćwieki naszywane na skórzany podkład. Podobne pancerze widoczne są jeszcze na 3 i 4 (S. 38, 39) typie monet tegoż władcy, przy czym są one tu nieco krótsze, gdyż sięgają mniej więcej do kolan.

Poczynając od Władysława II, gdy znacznie wzrastają wpływy czeskie na wyobrażenia polskich monet, wspomniany sposób zaznaczania pancerza zanika²⁹. Okrycia, jakie noszą rycerze lub książę, są teraz albo zupełnie pozbawione szczegółów, albo też są zaopatrzone na rękach w krótkie, poprzeczne kreski, na piersiach zaś w dłuższe półkoliste linie, noszące często, jakby nanizane, małe kropki lub poprzeczne kreseczki. Linie te występują zazwyczaj w ilości 2—4, robiąc nawet wrażenie jakby naszyjnika (tabl. III 2; IV 1). Niekiedy jednak widoczne są one również na tułowiu, w miejscu nie zasłoniętym przez tarczę oraz przez prawą rękę, trzymającą miecz (tabl. III 1)³⁰. Mogą tu zachodzić dwie ewentualności, albo w przedstawiony sposób chciano zaznaczyć pancerz, albo też fałdy szaty. Za pierwszą z tych możliwości przemawia to, iż na niektórych pieczęciach, np. Leszka Białego z r. 1220 czy Henryka Brodatego z r. 1234, kolczugę przedstawiano poziomymi, równoległymi do siebie liniami³¹. Wydaje się, że sposób ten był powszechnie stosowany przy wyobrażaniu kolczugi. Spotykamy się z nim również np. na wspomnianej czarze wrocławskiej, a przede wszystkim na niemieckich brakteatach z połowy i 2 połowy XII w., na których wyraźnie widać poszczególne kółka, umieszczone w poziomych rzędach³². Niekiedy zamiast kółek zaznaczano, podobnie jak na monetach Krzywoustego, punkty³³, przy czym obydwie te sposoby stosowano nawet na różnych egzemplarzach tego samego typu³⁴. W wypadku omawianych denarów Władysława II nie można również wyłączać

stały wykonane w Saksonii, w Magdeburgu, por. *Sztuka polska...*, s. 51. Natomiast sporadycznie występuje tarcza okrągła na Rusi, por. miniatury *Latopisu radziwiłłowskiego* (Królewieckiego), reprod., [w:] *Повесть временных лет*, Moskwa—Leningrad 1950, nr 22, 41, 116, 153.

²⁹ Tylko wyjątkowo występuje on jeszcze na niektórych egzemplarzach typu 4 Władysława II.

³⁰ MNK 9069, MNP 217, MNW 2371.

³¹ Piekosiński, op. cit., ryc. 37, 68.

³² Por. Suhle, 11—13, 17, 21, 22, 29; Lange, 26—28, 30, 33—36.

³³ Suhle, 29; Lange, 17.

³⁴ Suhle, 13 (kółka); Lange, 32 (kropki).

możliwości, iż chciano odtworzyć naszywane rzędy zachodzących na siebie stalowych kółek³⁵.

Do przyjęcia drugiej ewentualności, tzn. możliwości interpretacji opisywanych linii jako fałd szat, mogłaby skłaniać okoliczność, że na czeskich pierwowzorach naszych wyobrażeń rycerze nie noszą pancerzy, lecz właśnie silnie sfałdowane szaty³⁶. Fałdy te jednak mają różny kierunek, podobnie zresztą jak w wypadku stroju św. Wojciecha na rewersie typu 2 Władysława II. Zagadnienie to należy uznać za nie rozstrzygnięte.

Na zakończenie warto przypomnieć, iż uzbrojenie nie jest jedynym elementem kultury materialnej, występującym na polskich monetach wczesnośredniowiecznych. Spotykamy na nich np. również budowle, symbole władzy (korony, berła, jabłka, trony), a nawet stoły. Zaznajomienie się z tymi przedstawieniami może być pomocne dla studiów nad okresem wczesnośredniowiecznym, niezwykle ubogim w Polsce w źródła ikonograficzne³⁷.

STANISŁAW SUCHODOLSKI

NUMISMATIC CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF ARMAMENT IN POLAND IN THE 11TH AND 12TH CENTURY

The author successively discusses single parts of armament appearing on Polish coins minted from about the half of the 11th to the half of the 12th century. He observes that a sword and a spear, the latter often provided with a pennon, are symbols most often met. The oldest denarii of Bolesław Śmiały — the Brave (1058—1079) — bear most of these marks (Table I 1).

Helmets appear exclusively upon coins of Władysław II (1138—1146) — Tables II 2; III 1; IV 1. They have a conic shape. Nearly always along the whole of the helmet's height runs a streak lengthening the line of the nose which may be the helmet's sharp front verge. The patterns of these coins certainly approach Bohemian models, differing from them only by the presence of helmets, not known to appear on Bohemian coins. This would suggest that the Polish coins picture helmets used indeed at that time in Poland. As such helmets do not appear either in the 12th-century archaeological material or in contemporary iconographic sources, their repeated striking upon coins has an important meaning for our studies concerning armament. The above mentioned denarii of Władysław II allow to suppose that the former type of the so called Great Poland helmets (composed of riveted tin sheets and provided with socket for setting a plume), known from archaeological findings of the 10th and 11th century, were already out of use in the 12th century.

³⁵ Por. W. Dziewanowski, *Zarys dziejów uzbrojenia...*, s. 165.

³⁶ Por. E. Nohejlová-Prátová, *Krásy české mince*, Praha 1955, ryc. 22 nn., F. XV 22.

³⁷ Już po napisaniu niniejszego artykułu, dzięki uprzejmości autora miałem możliwość zapoznać się z rozprawą A. Nadolskiego, *Numizmatyczne źródła do dziejów uzbrojenia polskiego w XI w.*, która ma się ukazać w *Księdze ku czci prof. J. Kostrzewskiego*.

Shields, never appearing in excavation findings, are almond-shaped upon coins and represent a so called Norman type (Tables I, II 2 — IV). They bear an implied iron umbo in the middle. Round-shaped shields are an exception, however, when struck upon Polish coins, their image would be a copy of Bohemian coins, often repeating oriental models. The author observes that no studies have proved the use of that type of shields in the 11th and 12th century in Poland.

Full armour appears for the first time upon denarii of Bolesław Krzywousty — the Wrymouth (1102—1138). Very narrow in the waist it grows wider towards the bottom. Its surface is covered with dots which may be the impression either of rings of a coat-of-mail or of rings and spangles fastened upon a leather under-coat. The author considers similar images appearing on Bohemian and German coins and also seals, treating them as material for comparison.